

1, 17 i 6,15n — używa zwrotu *monos theós*. Dowodzenie Apostoła jest oznaką, że w czasach N. T. *heis théos* rozumiano powszechnie jako *monos ho-Théos* — Jedyny (istniejący) Bóg. (Wiadomo wszakże, że słowo *théos* nie zawiera w sobie zabarwienia nacjonalistycznego, jak *kýrios* — odpowiednik hebrajskiego Jahwe).

WNIOSKI KOŃCOWE

Imię *Jahwe* posłużyło Opatrzności do wyznaczenia Izraelowi jego własnej drogi życia religijnego; stało się — począwszy do Mojżesza — określeniem *Boga Izraela*. W tym właśnie sensie należy rozumieć tekst Pwt 6, 4, który nie wyraża monoteizmu w naszym rozumieniu tego pojęcia.

Pomimo iż Biblia przypisuje Jahwe przymioty najdoskonalsze, zupełnie wyjątkowe, a tym samym wynosi Go ponad wszelkie inne *elohim* — istoty boskie (czytaj: bóstwa obce), jak długo imię Jahwe było kulturowane, po ludzku mówiąc utrudniało ono w późniejszym okresie przejście myślowe do właściwego monoteizmu. Miało ono bowiem posmak nacjonalistyczny, uwarunkowany ówczesną sytuacją geo-polityczną i kulturową. Nawet uniwersalizm religii izraelskiej, głoszona przez Proroków prawda o Jahwe jako władcy całego świata, uznanym przez inne narody (por. Iz 2, 2—4; Ps 117), nie wykluczała jeszcze właściwego politeizmu. Monoteizm jako taki nie stał się wyraźnym przedmiotem refleksji w Izraelu.

Dopiero kiedy — z woli Opatrzności — w niewoli i po niej, zanika częste używanie imienia *Jahwe*, a do głosu dochodzi bardziej neutralne *Adonāj* — Pan, idea jedynego Pana świata toruje sobie łatwiej drogę w umysłowości Izraelitów. Taką też odnajdujemy ją już na kartach Nowego Testamentu.

Poznań

KS. MICHAŁ PETER

Ks. Feliks Gryglewicz

JANOWY KOŚCIÓŁ A TEOLOGIA CZWARTEJ EWANGELII

Jakkolwiek Łukasz w Dziejach Apostolskich niejedną pozostawił wzmiankę o organizowaniu gmin chrześcijańskich, a Paweł w swoich listach rzucił wiele światła na ich religijne życie, to jednak brak nam informacji o bardzo wielu elementach życia pierwotnego Kościoła. Prawie nic też nie wiemy o gminach kościelnych skoncentrowanych wokół osoby Jana Ew. Załedwie w ogólnych zarysach znamy

środowisko, w którym one się znajdowały i wpływy, które to środowisko na nie wywierało; nie znamy natomiast składu członków Janowych gmin kościelnych, ani problemów, z którymi one się borykały; nie znamy nawet ich charakteru.

Dawniejsze próby jego określenia ograniczały się do zebrania podobieństw wypowiedzi czwartej Ewangelii do pism ze środowiska judejskiego, gnostyckiego, mandejskiego itp. i wykazywania zależności Jana od tych środowisk. Badania ostatnio prowadzone w oparciu o osiągnięcia krytyki literackiej, próbują rzucić światło na warunki, w których żyli Janowi wierni¹. Nasza próba nawiązując do tych badań ma za zadanie podać charakterystykę Janowych gmin kościelnych, a chce to uczynić przez wskazanie na Janową teologię i te problemy, z którymi borykali się jego wierni. Wskażemy zatem na podstawową strukturę Janowej teologii (1), i treść podstawowych jej elementów (2—4) oraz na powiązania z żydowskim środowiskiem (5).

1. Choć zarówno E. Schweizer jak i E. Ruckstuhl, a jeszcze przed nimi T. Bromboszcz² wykazywali, że czwarta Ewangelia stanowi dzieło jednej ręki, to jednak badania obecne wydają się zmuszać do wniosku, że przy jej redagowaniu wykorzystano materiały mające źródłowy charakter³. Do takich materiałów trzeba zaliczyć hymn o Logosie, który z małymi uzupełnieniami został podany jako prolog czwartej Ewangelii oraz tradycję o cudach Jezusa. Spod Janowego pióra nie wyszedł końcowy rozdział czwartej Ewangelii oraz perykopa o jawnogrzeszniczy (8, 1—11). Wszystko inne stanowi Janowe nauczanie. Wprawdzie rozważa się, czy z jakichś źródeł nie pochodzą również przemówienia Jezusa w czwartej Ewangelii oraz opis Jego procesu i męki, np. ze źródeł związanych z liturgią kościelną⁴, ale badania nad tymi tematami nie są jeszcze osiągnięciami nauki. Uważamy je za pochodzące od Jana nie tylko dlatego, że w tych częściach nie udało się jeszcze wydzielić źródłowych fragmentów od Janowych uzupełnień, ale głównie ze względu na to, że Jan wplatając wcześniejsze opowiadanie w swoją relację, uznał ich treść za własną.

Jak z tego wynika na czwartą Ewangelię składają się trzy podstawowe elementy, które w dziejach Janowego Kościoła występowały w chronologicznym układzie: najpierw były znane najstarsze tradycje i źródłowe teksty, potem doszło do głosu Janowe nauczanie, a wresz-

¹ Np. J. L. Martyn, *History and Theology in the Fourth Gospel*, New York 1968.

² T. Bromboszcz, *Die Einheit des Johannesevangeliums*, Katowice 1927; E. Schweizer, *Ego eimi*, Göttingen 1939, 88—97; E. Ruckstuhl, *Die literarische Einheit des Johannesevangeliums*, Freiburg 1951.

³ D. M. Smith, *The Sources of the Gospel of John: An Assessment of the Present State of the Problem*, „New Testament Studies” (NTS) 10 (1963—64) 336—351.

⁴ Np. S. Smalley, *Liturgy and Sacrament in the Fourth Gospel*, „The Evangelical Quarterly” 29 (1957) 159—170.

cie tendencje uwidocznione w częściach pochodzących od Janowego ucznia. Przyjrzymy się ideom każdego z tych elementów: źródłowych tekstów (2), Janowego nauczania (3) i uzupełniającego rozdziału (4).

2. Na najstarsze tradycje i na źródłowe teksty składały się: hymn o Logosie i tradycja o cudach oraz tytuły, którymi określano Jezusa. Zbadanie ich pozwoli określić te teologiczne aspekty, który wśród wiernych dominowały w najstarszym okresie.

Hymn o Logosie, do którego zaliczamy J 1, 1. 3. 4. 9. 10. 11. 14. 16⁵, uwydatniał tylko kilka momentów, które są nam znane ze starych hymnów kościelnych przechowanych w Nowym Testamencie, pominał zaś odkupienie ludzi i uwielbienie Jezusa; choć była w nim mowa o wcieleniu, to jednak identyfikacji Logosu z Jezusem nie wspomniano.

W oparciu o badania literackie możemy powiedzieć, że do źródła, które autorowi czwartej Ewangelii przekazało tradycję o cudach Jezusa⁶ należały: opowiadanie o cudzie w Kanie Galilejskiej (2, 1—11), w którym w. 4. 6. 9 i 11 zdradzają Janowe ingerencje; opowiadanie o uzdrowieniu syna dworzanina królewskiego (4, 46—54), w którym Janowy jest w. 48; opowiadanie o uzdrowieniu chromego nad sadzawką (5, 1—9) i rozmnożeniu chleba (6, 1—15), gdzie w w. 4, 12 i 14 możemy zauważyć Janowe ingerencje oraz o przejściu po wodzie (6, 16—21); w opowiadaniach o uzdrowieniu ślepego (r. 9) i o wskrzeszeniu Łazarza (r. 11) rozgraniczenie tekstu tradycji od tego, co jest wynikiem Janowej redakcji nasuwa prawie niepokonalne trudności. Do należących do tradycji zalicza się również: z dużym prawdopodobieństwem 12, 37—38 i 20, 30—31. Obok tego prawdopodobnie do tejsze tradycji należały: opowiadanie o powołaniu uczniów (1, 35—50), oczyszczenie świątyni (2, 13—22) i rozmowa z Samarytanką (4, 1—42). Przekonania członków Janowych gmin kościelnych najstarszego okresu wyrażały się w sposobie zredagowania opisu każdego cudu i w tytułach nadawanych Jezusowi.

W tekstach pochodzących z Janowej tradycji podstawowe znaczenie ma słowo *semeion* będące określenie cudu⁷. Cud w Janowej tradycji była to czynność nie tylko nadzwyczajna i nadprzyrodzona, ale przede wszystkim spełniona przez Jezusa, Cud był czymś niespotykanym, ale przede wszystkim miał wskazać na osobę Jezusa, który cudu dokonał, przedstawić Go jako Mesjasza, miał spełnić zatem podobną

⁵ H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu*, Katowice 1976, 15—40.

⁶ Historię badań na temat cudów Jezusa w czwartej Ewangelii podaje W. Nicol, *The Semeia in the Fourth Gospel. Tradition and Redaction*, Leiden 1972, 9—14. 139—142.

⁷ L. Cerfaux, *Les miracles, signes messianiques de Jésus et oeuvres de Dieu selon l'Evangile de saint Jean*, Gembloux 1962, 2, 42 uważa, że treść słowa *semeion* jest tak związana z teologią Ewangelii, że korzystający z niego Jan nie mógł być zależny od źródła.

rolę, jak objawienie i jak ono miał doprowadzić do tego, żeby ludzie uwierzyli w Jezusa. Cel ten wyraźnie określony w zakończeniu (20, 30—31), zaznaczono jako wynik pierwszego Jezusowego cudu (2, 11), a także wspomniano o nim przed Jego męką (12, 37).

W Janowej tradycji cuda w sposób bardzo wyrazisty pokazywały nadludzką moc Jezusa. We wszystkich Jezus był postacią centralną, a postronne osoby spełniały tylko role uboczne. Jezusa natomiast cechuje nadzwyczajne i nadprzyrodzone moc. Jezusowe cuda wychodziły poza wszelkie ludzkie wyobrażenia, nadto dokonywał On ich całkowicie sam — o Bogu przy nich nie ma ani jednej wzmianki. On natomiast dzięki cudom objawiał się jako postać przerastająca wszystko i wszystkich. Poza mocą cechowała Jezusa nadprzyrodzona wiedza, Jemu też przypisywano inicjatywę w spełnianiu cudów (np. 5, 6; 9, 4); przy uzdrowieniu syna dworzana On był inicjatorem uzdrowienia na odległość. Niektóre cuda planował wcześniej (np. 6, 6), a spełniał je samym tylko słowem. Nic dziwnego zatem, że wszyscy byli urzeczonymi tym, co Jezus czynił; ci, którzy zaczęli wierzyć, wyznawcy i uczniowie, a potem apostołowie i ci, którzy stali u początków Janowej tradycji oraz pod ich wpływem będący wierni, zachwycali się cudami Jezusa i Jego osobą.

W tradycji o cudach właśnie pod wpływem tego zachwyty dochodziły do głosu tytuły, którymi próbowano określić, kim Jezus jest. Tytuły te występują przede wszystkim w relacji o powołaniu uczniów (1, 35—51), ale spotykamy je także w innych fragmentach.

Tradycja, z której Jan korzystał, zwracała uwagę na Jezusa jako na Mesjasza. Poza wyraźnym takim określeniem inne tytuły wyrażają różne jego aspekty. Przede wszystkim mówi się o prorockim jego charakterze wynikającym z przepowiedni Mojżesza (Pwt 18, 15), z czym łączyło się działanie cudów, którymi miał się on legitymować wobec wybranego narodu⁸. Obok tego dochodzi do głosu królewski charakter Mesjasza, który w okresie międzytestamentalnym specjalnie mocno podkreślano; po Mesjaszu spodziewano się politycznej i militarnej działalności. Podobne znaczenie w ustach Samarytan musiał mieć również tytuł *Zbawca świata*. Samarytanie mówiąc o zbawieniu świata mieli na uwadze zarówno własne jak i żydowskie mesjańskie nadzieje. Mesjasz, którego się spodziewali także w oparciu o przepowiednie z Pwt 18, 15—18, miał być nowym Mojżeszem, prawodawcą, tym, który przywróci królestwo Izraela, zjednoczy naród i odnowi kult. Tytuł Syn Boży w Janowej tradycji wyrażał tylko jeden z kilku aspektów Mesjasza.

Janowa tradycja wychwalając Jezusa jako Mesjasza cudotwórcę, zapewne miała na uwadze nie umocnienie w wierze tych, którzy już

⁸ V. Taylor, *The Names of Jesus*, London 1959, 15—17; E. Bammel, *John did no Miracles*, Mir 181—202.

należeli do Jego wyznawców⁹, ale doprowadzenie do wiary nowych słuchaczy. Była ona zatem związana z misyjnym nastawieniem Janowych gmin kościelnych¹⁰. Misjonarze, o których wspomina 3 J 6—8, z dobrymi wynikami mogli się nią posługiwać, bo materiały w niej zawarte mogły przekonać tych, którzy Mesjasza oczekiwali, że on już przyszedł w osobie Jezusa, że zatem w Niego trzeba uwierzyć; kto wierzy, że *Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym* będzie miał życie w imię Jego (20, 31).

3. Janowa działalność polegała na szeroko pojętym nauczaniu, które w zasadniczych rysach zostało spisane w czwartej Ewangelii i w pierwszym liście św. Jana. Jan przyjął tekst hymnu ku czci Logosa do czwartej Ewangelii, a tradycja o cudach stała się kośćcem pierwszej jej części. Do tych tekstów wprowadził jednak pewne uzupełnienia, a obok nich umieścił teksty inne, najprawdopodobniej własne. Składają się na nie, oprócz uzupełnień w hymnie o Logosie i w opisach cudów, przemówienia z pierwszej części Ewangelii (r. 1—12) i na Ostatniej Wieczerzy (r. 13—17), opis procesu i męki oraz zmartwychwstania Jezusa (r. 18—20). Zarówno w uzupełnieniach, jak i w tekstach własnych Jan na pierwszym miejscu odpowiednio uwypuklił postać Boga, a obok tego zweryfikował znaczenie cudów i wiary.

Choć Jan dążył do uwypuklenia osoby Boga Ojca, o którym w źródłach powiedziano zbyt mało, to jednak dla niego zawsze pierwszoplanową postacią pozostał Jezus, a o Bogu mówił on tylko tam, gdzie to było konieczne. W tych wzmiankach zauważamy pewne charakterystyczne aspekty. Brak w nich ujęcia Boga jako istoty wielkiej, najwyższej, brak dyskusji z politeizmem, a także dyskusji na temat istnienia Boga. Królewski charakter Boga znany ze współczesnych tekstów judaistycznych, u Jana w ogóle nie występuje. Wszchemoc Boga, którą tak mocno podkreślano nie tylko wśród Żydów, ale także u chrześcijan, czego przykładem może być Łukasz¹¹, u Jana zaledwie została zaznaczona. O Bogu zagniewanym Jan tylko wspomniał. Na to miejsce Jan podał trzy podstawowe określenia Boga, a Jego prawdziwość przedstawił w różnych aspektach, a nawet odcieniach i rozwinął tak okazale, jak nikt w Nowym Testamencie¹². Bóg u Jana pozostaje centralną postacią wszystkiego, co się na świecie dzieje i co się tyczy

⁹ W. Grässer, *Die antijüdische Polemik im Johannesevangelium*, NTS 11 (1964—65) 74—90; J. W. Bowker, *The Origin and Purpose of St. John's Gospel*, NTS 11 (1964—65) 398—408.

¹⁰ W. C. van Unnick, *The Purpose of St. John's Gospel*, „*Studia Evangelica*” (=StEv) 1 (1959) 382—411.

¹¹ F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, Poznań 1974, 368—374.

¹² H. Muszyński, „*Prawda*” jako termin teologiczny w pismach św. Jana, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, 141—159.

zbawienia, a więc także zarówno misji, jak i poczynań Jezusa; Jezus to pierwszoplanowa postać Janowych dzieł, ale Bóg kierował Jego losami tak, by ludzi żyjących na świecie doprowadzić do zbawienia. W związku z tym Jan uwydatnił Boże miłosierdzie, a upatrywał je nawet tam, gdzie mówił o Bogu sprawiedliwym (np. 1 J 1, 9). Przede wszystkim jednak Jan podkreślał oprócz prawdziwości, miłość Boga do świata, do ludzi, do apostołów i wiernych; o tej miłości Jan mówił bardzo często, ona jest u niego motorem całej Bożej aktywności; dzięki niej działa On na świecie nie tylko bezpośrednio, ale także przez Jezusa.

Jan podjął temat o Bogu z hymnu o Logosie, nie widać jednak, żeby go zajmowały teoretyczne rozważania o odwiecznym istnieniu Boga. W tej dziedzinie ograniczył się tylko do powtórzeń w tym samym duchu sformułowań (np. 1, 2); rozwinął natomiast to, co w pojęciu Boga, o którym hymn zaledwie wspomniał oraz w Jego przymiotach i określeniach miało praktyczne znaczenie dla religijnego życia wiernych.

Sytuacja w Janowych gminach kościelnych pod koniec najstarszego okresu nakazywała nie tylko wzmocnienie wiary w Boga, ale przede wszystkim, żeby przez ukazanie bogactwa duchowych walorów osoby Jezusa Chrystusa pogłębić wiarę w Niego i sprawić, żeby wierni, mimo trudności, w swej wierze trwali. Żydzi chrześcijanom mieli ją za złe, Janowi zaś bardzo na niej zależało; wejrzenie w to, jak Jan redagował te materiały, które przejął z tradycji pozwala nam to stwierdzić. Zwrócił on przede wszystkim uwagę na ten aspekt cudów, który wskazywał na ich sprawcę; w tradycji ograniczano się pod tym względem tylko do Jezusa, Jan zaś; nie negując Jego roli, podkreślił przy cudach rolę Boga. Świadcstwo cudów o Jezusie zwracało uwagę przede wszystkim na Jego boski charakter: że On pochodzi z nieba i od Boga, że poprzez Jego cuda można dojrzeć chwałę boską, że On jest postacią, która daje ludziom wieczne życie, że On sam będzie przedmiotem kultu. Znaczenie cudów w Janowym nauczaniu nie osłabło więc, raczej wzmocniło się, przez nie bowiem nie tylko stawało się jasne kim Jezus jest, ale także jakie On ma dla ludzi znaczenie. Jan rzadko mówił wprost o zbawieniu, na to miejsce jednak Jan poprzez cuda wskazywał, że Jezus jest tym, co ludziom daje, zmartwychwstaniem i życiem. Pod tymi właśnie obrazami kryje się zbawienie, które jest już obecnie udziałem każdego, kto w Niego wierzy.

Pytanie kim Jezus jest, wielokrotnie było tematem rozmów, przewija się ono również na wielu kartach czwartej Ewangelii, bo w Janowych gminach było ciągle aktualne. Wprawdzie źródłowe teksty charakteryzowały Jezusa jako Mesjasza, sprawa była jednak niejasna, bo Jezus tego tytułu dla siebie nie akceptował, a nadto tytuł ten był niezrozumiały dla chrześcijan, którzy nie w judejskim środowisku, nie

na Biblii byli wychowami, ale w świecie hellenistycznym, na filozofii i kulturze greckiej. Gdy oprócz tego Żydzi nie chcieli uznać Jezusa za Mesjasza, a wierni wobec nich starali się uzasadnić zarówno swoje przekonanie o mesjańskim charakterze Jezusa jak i swoją wiarę, rozpoczęły się pomiędzy nimi dyskusje, w których chrześcijanie rozwinęły bogaty wachlarz aspektów postaci Jezusa: z nich każdy z innego punktu widzenia określał to, kim On jest i co dla ludzi zrobił.

Naszkiecowane w tradycji o cudach aspekty postaci Mesjasza, nie znalazły szerszego rozwinięcia w tym, co w czwartej Ewangelii trzeba Janowi przypisać; w jego tekstach występuje tylko podstawowy problem, czy Jezus jest Mesjaszem. Temat ten w czwartej Ewangelii jest przedmiotem wielu dyskusji, w których wysuwa się pozytywne i negatywne argumenty, mówi się o zwolennikach i przeciwnikach uznania Jezusa za Mesjasza, o konsekwencjach wynikających z jednych i drugich przekonań.

Nie tylko dyskusje o tym, czy Jezus jest Mesjaszem, ale również argumenty jednej i drugiej strony były ciągle aktualne i te same jeszcze pod koniec pierwszego wieku, uległy tylko modyfikacjom. Ponieważ tytuł Mesjasza mógł być wieloznaczny, a ze strony żydowskiej był pojmowany politycznie (np. 10, 24), dlatego wierni uściślali go przez dodawanie innych tytułów albo przez tytuły zastępcze, np. wybrany Boży (1, 34)¹³, król Izraela (1, 49; 12, 13), zbawiciel świata (4, 42), prorok (6, 14; 7, 40. 52), święty Boży (6, 69), Syn Boży (np. 11, 27). Przez nie eliminowano polityczne znaczenie Mesjasza, którego Jezus nie akceptował; uwydatniano przy tym, że On jest tym, który w mesjańskich tekstach Starego Testamentu był zapowiadany i przez wszystkich oczekiwany. Przepowiednie te spełniły się na Jego osobie, choć stało się to inaczej niż się spodziewano, bo On, to nie tylko Mesjasz, ale także Syn Boży, który przyniósł ludziom nie polityczny ratunek z nieba, ale objawienie i zbawienie. Na skutek tego wzmianki sformułowane przy użyciu samego słowa *Christos* (Mesjasz), jeśli nie były ogólnymi wypowiedziami (np. 1, 20), nabrały tylko politycznego znaczenia (np. 10, 24), jakie miały w ustach Żydów. Uściślające określenia zaś i tytuły, jako wyrażenia synonimowe, zaczęły zatracać swe właściwości znaczeniowe, a nabierać treści, która chrześcijańskie ujęcie tytułu Mesjasza tylko wyróżniała od ujęć żydowskich.

Drugą modyfikacją, która w czwartej Ewangelii dochodzi do głosu tam, gdzie mowa o Mesjaszu, to przesunięcie nacisku z dowodzenia na osobisty kontakt z Jezusem. Taki kontakt, osobiste doświadczenia i przeżycia z nim związane (np. 4, 26), lepiej niż dowodzenie dopro-

¹³ Stosunek tytułu Mesjasz do innych tytułów Jezusa omawia L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań 1975, 407—414. Zob. też J. Guillet, *A propos des titres de Jésus: Christ, Fils de l'homme, Fils de Dieu*, w: *A la rencontre de Dieu. Memorial A. Gelin*, Le Puy 1961, 309-317.

wadzało do przekonania, że Jezus to obiecany i przez Boga zesłany Zbawiciel. Relacji o takich doświadczeniach pełne jest opowiadanie o powołaniu pierwszych uczniów, a potem dochodzą do głosu prawie w każdej perykopie. W tych doświadczeniach jednak następuje podział na tych, którzy uwierzą i osiągną zbawienie oraz na tych, którzy uwierzyć nie będą chcieli i przez to wydadzą na siebie wyrok potępienia. Jan wskazywał na przykłady wiary, przypominał też, że nie tylko błędnowierca, ale nawet antychrystem jest ten, kto Jezusowi odmawia tytułu Mesjasza (1 J 2, 22); przeciwnie natomiast, *każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził* (1 J 5, 1), że ci, którzy uwierzą, że On jest Mesjaszem i Synem Bożym będą mieli życie wieczne (20, 31). Wszelkimi więc możliwymi sposobami zachęcał do tego, żeby każdy uwierzył; ostrzegał też przed skutkami braku wiary, ale decyzję pozostawiał każdemu człowiekowi indywidualnie.

Pod wpływem tej dyskusji tytuł *Mesjasz* w życiu pierwotnego Kościoła nabrał tak wielkiego znaczenia, że choć Jezus o sobie tego tytułu nigdy nie używał, a nawet nie pozwalał go do siebie odnosić, w zgrecyzowanej formie zrosł się na zawsze z Jezusowym imieniem. Dziś służy do określenia Jego osoby on sam, nie zaś ten tytuł, którym Jezus lubił siebie nazywać, Syn człowieczy.

Syn człowieczy w czwartej Ewangelii jawi się nam jako postać, którą cechuje wiele takich aspektów, o których u synoptyków nie było mowy. To jest człowiek żyjący na ziemi, Jezus Chrystus; równocześnie jest to nadprzyrodzony Syn Boży, który w preegzystencji był u Ojca, a w znanych okolicznościach zstąpił na ziemię, aby Boga uwielbić, stać się przedmiotem Bożego uwielbienia zarówno na ziemskim jak i w niebieskim etapie i aby ludziom zapewnić życie wieczne. Nadprzyrodzony charakter Syna człowieczego w różny sposób dochodzi do głosu: On zstąpił z nieba i wstąpił do niego zpowrotem; On na ziemi był z Bogiem zjednoczony, objawiał ludziom Boże zamiary, On światło Boże wśród nich rozsiewał, cuda działał, obiecał eucharystyczny pokarm i przez niego będzie wpływał na swoich wiernych; zapewniał zbawienie i zapowiedział sąd dla tych, którzy w Niego wierzyć nie będą chcieli. Żydzi, którzy widzieli Jego cuda, a nie uwierzyli, trwają w grzechu; dla nich ostatnią okazją do uwierzenia będzie Jezusowa męka i Jego uwielbienie.

Jedną z najbardziej charakterystycznych Janowych cech było postawienie Syna człowieczego jako centralnej postaci dziejów. On nie musi czekać końca świata i paruzji, ale działa obecnie: naucza, zachęca, przyciąga, On jest pośrednikiem zbawienia. W Janowym Synu człowieczym zatem już teraz urzeczywistnia się to, co u synoptyków jest przedmiotem eschatologii; w Nim koncentruje się chrystologia czwartej Ewangelii i eschatologia.

Przez identyfikację Logosu z Jezusem (1, 17—18) Jan wskazał, że

odnosi się do Jezusa wszystko, co w hymnie było powiedziane o pochodzeniu Logosu od Boga i o Jego z Nim związkach. Przez tę identyfikację też centralny punkt zainteresowania, którym w hymnie był wysłania Syna Bożego na świat, Jego wcielenia i na okres działalności Jezusa na ziemi. W związku z tym Jan nazywał Jezusa *Jednorodzonym* (np. 1, 14; 3, 16) i *Synem* mając przy tym na uwadze paralelne pojęcie Boga jako Ojca (np. 1, 34; 5, 25).

O tym, że Bóg posłał na świat Jezusa jako swojego Syna, Jan mówił tak często i z takim naciskiem, jakby to była najważniejsza sprawa Jezusowego życia. Uwierzenie, że Jezus, Syn Boży, został posłany przez Boga, graniczy z celem Jego działalności (np. 11, 14). Motywem, którym Bóg kierował się przy tym, była miłość do ludzi, celem zaś — starania, aby nikt nie zginął, ale każdy otrzymał życie wieczne (3, 16). W świetle wcielenia Jan przedstawił też całą Jezusową działalność rociągającą się od preegzystencji do uwielbienia (por. 16, 28), a będącą tylko epizodem w życiu Syna Bożego.

Określenie Jezusa jako Syna Bożego nastąpiło już w tradycji o cudach (1, 49; 20, 31), tam jednak treść jego nie wychodziła wiele poza to znaczenie, jakie ono miało w Starym Testamencie. Tytuł *Syn Boży* odniesiony w innych wypadkach do Jezusa mógł wyrażać pierwotnie tylko jakieś przejściowe znaczenia. Tymczasem od samych wypowiedzi, w których była mowa o Jezusie jako Synu Bożym, do uformowania się źródeł, względnie do napisania czwartej Ewangelii, upłynęło wiele czasu, kiedy to nauka kościelna rozwinęła się. U Jana poza źródłowymi tekstami Jezus jako Syn Boży został wspomniany w wyznaniach wiary (np. 11, 27; 20, 28; 1 J 4, 2. 15); pod jego piórem jednak nawet tam, gdzie pierwotnie tytuł *Syn Boży* miał tylko treść obiegową lub jakąś pośrednią, nabrał on treści pełnej, głębszej, zaczęł wyrażać rzeczywiste pochodzenie Jezusa od Boga, Jego z nim zjednoczenie. To wyrażają też zwroty Janowe przypisujące Jezusowi bóstwo.

Jan i wierni jego gmin, podobnie jak wszyscy inni wyznawcy zmartwychwstałego Chrystusa, uściślili swoje przekonania nie tylko przypisując Jezusowi bóstwo, ale też wyraźnie nazywając Go Bogiem. U Jana takie stwierdzenie spotykamy w 1, 1; 20, 28 i 1 J 5, 20. Na takie sformułowanie mógł mieć wpływ boski kult cesarza Domicjana¹⁴, przede wszystkim jednak wpłynęła na nie liturgia pierwotnego Kościoła, w której Jezusowi oddawano boską cześć (por. Ap 4, 11), musiało się to zaś rozpocząć bardzo wcześnie, skoro już na początku hymnu ku czci Logosa mówi się o jego bóstwie.

Przypuszczalnie wielu wiernych rozumiało bóstwo Jezusa jako funkcję wychodzącą z faktu, że Bóg wysłał Go na świat, że On głosił

¹⁴ A. Mastin, *The Imperial Cult and the Ascription of the Title Theos to Jesus*, „*Studia Evangelica*” 6 (1973) 352—365.

Jego słowo, cuda działał w Jego imieniu, a występując z boskim autorytetem spełniał zleconą sobie misję przede wszystkim doprowadzając do skutku zamierzone przez Boga odkupienie i zbawienie. Jan jednak w bóstwie Jezusa widział coś więcej. Bóstwo przypisał on Jezusowi na początku i na końcu czwartej Ewangelii; jeśli by o bóstwie mówił też 1, 18¹⁵ wtedy ono byłoby uwydatnione w trzech najważniejszych momentach dziejów: w preegzystencji (1, 1), po wcieleniu (1, 18) i po zmartwychwstaniu Jezusa (20, 28); w liście Jan o bóstwie Jezusa powiedział w szczytowym punkcie wywodu (1 J 5, 20). Wybór takich momentów w dziejach świata nie może być sprawą przypadku, to jest świadome wskazanie na znaczenie Jezusa. Bóstwo Jezusa przy tym nie ma oparcia o Jego funkcje, raczej mówiąc o nim wskazano tylko na te momenty, które wyrażają Jego istotę. Tak więc Jezus, o którym pierwotnie mówiono tylko jako o Mesjaszu, w Janowym nauczaniu był nie tylko Mesjaszem, ale również Synem człowieczym, Synem Bożym, a nawet Bogiem.

4. Całe opowiadanie o objawieniu się Jezusa nad Jeziorem Genezaret (r. 21) dotyczy spraw Kościoła, ale ma na uwadze nie tylko gminy kościelne Janowe. Jako skutek cudownego połowu ryb podkreślono jedność wszystkich wierzących w Chrystusa, co w świetle metafory o dobrym pasterzu wskazuje na wielu wierzących pochodzących z różnych narodowości. Uwydatnienie zaś nadrzędnej roli Piotra w Kościele przez autora, któremu powinno zależeć na podkreśleniu znaczenia Jana, wskazuje na to, że on wiedział o innych gminach kościelnych, które tak samo, jak Janowe, należały do Chrystusa. Autor 21 r. znał także tę doktrynę, którą one wyznawały, nawet im tylko właściwe słownictwo. Spośród ich słownictwa w jego tekście znalazło się kilka słów (np. *poimaino* (21, 16), *doxazo* (21, 19); z obrazowych, symbolicznych określeń — łowienie ryb, *halieuein* (21, 3). Z podstawowych pojęć nie tylko wiedział o przynależności wszystkich wierzących do tego samego Kościoła; był on także świadomy, że w Kościele jest i działa Chrystus i że w Jego zastępstwie władzę w nim Piotr sprawuje. Gdy Jan, jak wynika z korpusu czwartej Ewangelii, nie interesował się ani organizacją Kościoła, ani przyszłymi jego losami, jego uczeń w r. 21 tak mocno podkreślił jedno i drugie, że nawiązując do eschatologii nawet zmienił myśl swojego mistrza. W tej zmianie jednak najwyraźniej zdradził tendencję, która nim kierowała: było nią nawiązywanie do doktryny, symbolów, a nawet słownictwa innych gmin kościelnych; staranie, by w ten sposób nie tylko przedstawić, ale także wzmocnić jedność całego Kościoła. Uwydatnienie roli Piotra miało w tym podstawowe znaczenie.

5. Porównanie ze sobą treści trzech elementów podstawowej struktury Janowej teologii wskazuje na pewne fakty, które musiały mieć

¹⁵ Brzmienie 1, 18 nie jest pewne. Zob. B. A. Mastin, *A Neglected Feature of the Christology of the Fourth Gospel*, NTS 22 (1975—76) 37—41,

miejsce w Janowych gminach kościelnych i które stanowiły nie tylko o ich charakterze, ale też o dziejach. Teksty źródłowe wraz z najstarszą tradycją były podstawą wiary członków Janowych gmin kościelnych w najwcześniejszym okresie. Cechą charakterystyczną ich wiary był wtedy taki zachwyt osobą Jezusa i takie w Niego zapatrzenie, że nawet zapomniano mówić o Bogu. Pełne tego zachwytu opowiadania o cudach Jezusa dobrze nadawały się do przekonywania, zwłaszcza tych, którzy na przyjście Mesjasza jeszcze oczekiwali oraz do werbowania nowych wyznawców dla Jezusa Chrystusa. Szczęśliwy ten okres w życiu Janowego Kościoła w pewnym momencie został przerwany, gdyż Janowe nauczanie już nie misję miało na uwadze, a raczej wyjaśnianie problemów, które zaistniały, a nawet obronę wiernych. Domyślamy się, że pomiędzy dwoma okresami, najstarszym i Janowym, gminy kościelne, którymi się interesujemy, przeżyły dwa wydarzenia mające bardzo wielkie znaczenie. Jednym z nich była wydana ok. 90 r. decyzja Sanhedrynu w Jabne obradującego pod przewodnictwem rabiego Gamaliela II (ok. 80—115) o wprowadzeniu tzw. *birkat ha-minim*, przekleństwa na heretyków, do codziennie odmawianej modlitwy *Szemone ezre*, a z nią do synagogałnych nabożeństw. Żydzi przy jej pomocy wykrywali zwolenników Jezusa w swoim gronie, a po odpowiednim zbadaniu sprawy każdego, kto o nową wiarę był podejrzany, namawiali do wyrzeczenia się związków z Jezusem. Jeśli to nie pomagało, wyrzucali z synagogi, a następnie prześladowali. Przykładem takiego postępowania jest to, co czwarta Ewangelia opowiada o ślepych od urodzenia (r. 9)¹⁶. Decyzja ta i na niej oparte postępowanie Żydów z chrześcijanami na pewno odbiło się silnym echem w życiu wiernych należących do Janowych gmin kościelnych i było podstawą kryzysu ich wiary.

Domyślamy się, że mniej więcej w tym samym czasie Jan przybył do tych gmin kościelnych i stwierdził najpierw bardzo mizerną sytuację wiernych. Nie tylko bowiem prześladowano ich, ale nadto ich wiara była wąska i słaba. Opierała się ona przede wszystkim na tym, co było treścią hymnu o Logosie oraz na tradycji o cudach, nadto zaś zapewne o niesprecyzowanych relacjach przypadkowych świadków nauczania Jezusa i Jego męki. Wypowiedzi hymnu jednak wymagały wielu wyjaśnień, a wiara oparta na cudach w Jezusie widziała tylko Mesjasza. Jej zakres więc był bardzo ograniczony i należało go rozszerzyć.

Jan bardzo wysoko cenił wiarę tych, którzy nie widzieli Jezusa, a uwierzyli w Niego (20, 29). Taką wiarą odznaczeni się ci wszyscy, którzy aktualnie w jego gminach stanowili większość, bo należeli do drugiej i trzeciej generacji wiernych, którzy nie mogli być naoczniymi świadkami Jezusa i Jego cudów. W czwartej Ewangelii do nich

¹⁶ F. Gryglewicz, *Faryzeusze a Janowy Kościół*, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 14, 2 (1971) 37—46.

odnoszą się wypowiedzi o widzeniu Chrystusa (14, 18—19; 16, 16—19) dzięki wierze i Duchowi Świętemu. Pomiedzy nimi jednak łatwo można było zauważyć różne stopnie wiary i zaangażowania się w jej sprawę.

Jeśli nie liczyć tych, którzy w Jezusa uwierzyć nie chcieli, to w gminach znajdowała się pewne grupa błędowierców. Jan zajmował się nimi w pierwszym swoim liście. Pomiedzy wierzącymi były grupy takich, których wiara opierała się tylko na cudach, a niewiele różniła się od podziwu dla Jezusa — cudotwórcy. Pomiedzy nimi było „wielu przywódców”, ale oni nie przyznawali się do wiary z obawy, żeby ich faryzeusze nie wyrzucili z synagogi (12, 42). Ci wszyscy po wszczęciu akcji wynikającej z synagogalnego przekleństwa na heretyków woleli zostać „dziećmi Abrahama”. Podobnie uczynili inni, którzy jak po przemówieniu Jezusa w Kafarnaum, zaczęli narzekać, że Jezusowa względnie kościelna nauka jest nie do przyjęcia; przestali oni wierzyć i odstąpili (por. 6, 60. 66).

Obok niedowiarstwa i wiary słabej Jan znał przykłady wiary lepszej, nawet przykłady dobrej, silnej wiary. Nie można jednak nie zauważyć faktu, że Jan mówił o słabej wierze całych grup, gdy zaś miał mówić o lepszej wierze a zwłaszcza o dobrej, mógł wskazać tylko na poszczególne osoby jako na przykłady. Jeśli to był obraz gmin na końcu najstarszego okresu, to trzeba powiedzieć, że powinien był, mimo rozwijających się trudności ze strony Żydów, nie tylko rozszerzyć zakres wiary tych, którzy należeli do jego gmin, ale też tę wiarę wzmocnić, pogłębić, a nawet na pewnych odcinkach skorygować.

Zarówno wiara w Jezusa Chrystusa, to co wierni o Nim wiedzieli, jak i to, czego Jan nauczał, a przede wszystkim bóstwo Jezusa Chrystusa, stały się przedmiotem bardzo żywych dyskusji z Żydami. Odtwarzając dyskusje, jakie Jezus prowadził z Żydami podczas swojej publicznej działalności, Jan referował treść tych dyskusji, które z wiernymi prowadzili Żydzi. Oni nie tylko nie przyjmowali do wiadomości, że Jezus jest Bogiem (por. 10, 34—36), ale widzieli w Nim grzesznika (9, 24), to zaś, że On mówił o Bogu jako o swoim Ojcu, uważali za bluźnierstwo. Zarzucane Jezusowi bluźnierstwa, chęć ukamienowania i dążenie do Jego zgładzenia (np. 8, 49; 10, 35) były tym ze strony Żydów uzasadnione, że rozumiał On synostwo Boże nie w sposób przerośny, np. o Mesjaszu, ale jako swoje rzeczywiste pochodzenie od Boga. Żydzi tej treści nigdy nie uznali za prawdziwą.

Żydzi współcześni Janowi, a także późniejsi żydowscy uczeni polemizowali również z tymi wypowiedziami o Jezusie, Jan zaś tylko stwierdzał, że Syn Boży, to postać mająca boski charakter, to Bóg. Nie wyjaśniał jak należy rozumieć bóstwo Jezusa, a tylko domagał się wiary: *kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu, a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego* (3, 18; por. 5, 25; 1 J 3, 23). Uwierzenie w Niego

jest zatem sprawą bardzo ważną, ze względu też na nią Jan zredagował czwartą Ewangelię (20, 31) ujmując ją inkluzyjną złożoną z dwóch wypowiedzi o Jezusie jako Bogu, w jedną całość.

Dyskusje wiernych z Żydami nie tylko przyczyniły się do uściślenia tych pojęć, które dla Kościoła miały podstawowe znaczenie. Tendencja do coraz mocniejszego uwydatnienia nadprzyrodzonej treści tytułów *Syn Boży* i *Bóg*, coraz wyraźniejsze i coraz częstsze odnoszenie ich do Jezusa w pierwotnym Kościele, nie prowadziły do uzgodnienia stanowisk pomiędzy Żydami a chrześcijanami. Gdy Żydzi do synagogalnego nabożeństwa wprowadzili przekleństwo na heretyków, a chrześcijanie zrozumieli, że uznanie Jezusa za Syna Bożego i za Boga jest podstawą ich wiary i gdy to ich przekonanie usztywniło się, choć dyskusje prowadzono dalej, porozumienie pomiędzy nimi zaczęło zbliżać się do granic niemożliwości¹⁷. Było to jeszcze podczas Janowej działalności w gminach kościelnych.

Nowy okres w życiu gmin nastąpił ze śmiercią Jana. Wtedy zwrócono baczniejszą uwagę, że istnieją także inni wierzący w Chrystusa, inne gminy kościelne i ich grupy, odezwały się też tendencje podkreślające wspólnotę wszystkich w ramach Chrystusowego Kościoła. Na tym tle w 21 rozdziale zostały najpierw przypomniane idee, które już wcześniej w Janowym Kościele były żywe: misyjny charakter, zjednoczenie z Jezusem i całkowita zależność od Niego oraz uwydatnione te aspekty, o których wyraźnie mówiono w gminach kościelnych związanych z innymi postaciami należącymi do grona Dwunastu: znaczenie Piotra jako przełożonego całego Kościoła i przekonanie o przeszłości paruzji.

W życiu Janowych gmin kościelnych można wyróżnić trzy okresy, które próbowaliśmy scharakteryzować. Jan, który przewodził gminom w drugim okresie, potrafił sprostać trudnościom, jakie dla wiernych wynikły ze strony synagogi, a także rozszerzyć zakres wiadomości dotyczących Jezusa Chrystusa i Jego znaczenia oraz pogłębić i wzmocnić wiarę tych, którzy znaleźli się pod jego opieką na tyle, że oni w wierze trwali. Po jego śmierci zapewne zorganizowano lokalny Kościół i wtedy też stało się aktualne zjednoczenie wszystkich wyznawców Chrystusa ze sobą we wspólnym, wielkim Kościele.

Lublin

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

¹⁷ Niektórzy egzegeci w związku z tym czwartej Ewangelii przypisują antyjudajizm. Zob. E. Grässer. *art. cyt.*, s. 74—90; R. Leistner, *Antijudaismus im Johannesevangelium*, Bern 1974.